



ZBÓJECKA OFENSYWA

na kopalnie francuskie

24 tysiące uzbrojonych żołdaków szturmują Valenciennes! Zacięty opór górników w Zagłębiu Nord i Pas de Calais

PARYŻ, PAP. W poniedziałek rozpoczęła się zakrojona na szeroką skalę ofensywa policji i wojska w zagłębiu Nord i Pas de Calais. W samym tylko okręgu Valenciennes w akcji bierze udział 24 tys. ludzi. Pomimo zaciętego oporu górników wspomaganych przez miejscową ludność, siłom represyjnym udało się opanować kilka kopalń.

Na obsadzonym przez policję szybie Agache ustawiono karabiny maszynowe. Szczególnie silny opór stawiali górnicy w Somain i Conde. Policja dokonała licznych aresztowań.

W pozostałych zagłębiach sytuacja utrzymuje się bez większych zmian. W Firminy, objętym strajkiem powszechnym, odbył się pogrzeb zabitego przez żandarmerię górnika Barbier.

Na znak solidarności 140 tys. pracowników departamentu Loary przerwało prace na 24 godziny. W St. Etienne nieczynne są pociągi i tramwaje. Krótkotrwałe strajki powszechne na znak solidarności z górnikami proklamowano również w departamentach Rhone, Herault, Bouches-du-Rhone i w okręgu paryskim.

Queuille uzbraja bandy de Gaulle'a

PARYŻ PAP. — Na początku 4 tygodnia strajku górników francuskich Federacja Związków Zawodowych Górników ogłasza komunikat, w którym stwierdza, że strajkujących ożywia silniejszy niż

ktokolwiek duch jedności i wytrwania. Komunikat piętnuje kłamliwą propagandę części prasy i radia oraz ujawniającą się znów rozbijająca działalność Force Ouvriere i chrześcijańskich związków za wodowych, a następnie potwierdza wiado-

mość o uzbrojeniu przez prefekta departamentu Saone-et Loire bojówek gaulistowskich w Montceau-les Mines.

Postępuje on — oświadcza komunikat — podobnie jak w swoim czasie Petain i Darnand, którzy uzbroili milicję, by

Agresorzy nie chcą rozbrojenia

Podkomisja rozbrojeniowa odrzuciła rezolucję radziecką

PARYŻ, PAP. — Podkomisja rozbrojeniowa ONZ odrzuciła w poniedziałek wieczorem propozycję radzieckie o zredukowaniu o jedną trzecią w przeciągu jednego roku sił zbrojnych 5 wielkich mocarstw.

Odrzucono również uzupełniającą propozycję radziecką w sprawie powołania do życia międzynarodowego organu kontroli, któremu wielkie mocarstwa przedstawiłyby wszelkie oficjalne dane, dotyczące stanu ich zbrojeń i sił zbrojnych.

Uczeni 22 narodów Europy w Krakowie

na uroczystości 75-lecia Polskiej Akademii Umiejętności

KRAKÓW PAP. — W Krakowie rozpoczęły się wczoraj uroczystości jubileuszowe z okazji 75-lecia Polskiej Akademii Umiejętności. Prezydent R. P. Bolesław Bierut. W uroczystościach uczestniczyli przedstawiciele Prezydenta R. P. minister Oświaty dr. Stanisław Skrzyszewski oraz wiceministrowie: H. Jabłoński i E. Krassowska.

Na uroczystości przybyli liczni przedstawiciele świata naukowego z 22 państw Europy, w tym liczna delegacja radziecka pod przewodnictwem członka Akademii Nauk Borysa Grewowa oraz czechosłowacka z ministrem Nęjedym.

Otwarcie uroczystości nastąpiło w sali senatorskiej zamku wawelskiego, przybranej szta-

darani krzyżackimi zdobytymi pod Grunwaldem.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił prezes PAU prof. Nitsch, dając, po powitaniu reprezentantów rządu, instytucji naukowych oraz delegacji zagranicznych, na wstępie krótki zarys historii Akademii. Prof. dr. Nitsch przypomniał dalej, że Akademia korzystała w swej przeszłości z ofiar społeczeństwa. Dziś, odkąd w Polsce demokratycznej ciężar mecenatu przeniósł się na rzecz Państwa, warunki te zmieniły się na lepsze.

prześladować, torturować i zabijać patriotów.

Koła związkowe podkreślają, że represyjna polityka rządowa przyczynia się jedynie do przedłużania konfliktu, powodując utratę 3 milionów ton węgla dla gospodarki francuskiej.

Widoki realizacji decyzji rządu w sprawie importu miliona ton węgla z Belgii i W. Brytanii przedstawiają się wielce niepewnie wobec licznych dowodów solidarności międzynarodowej ze strajkującymi robotnikami francuskimi.

Zgodnie z piątkowymi decyzjami rządu, równającymi się wprowadzeniu w zagłębiach węglowych stanu obłożenia, w niedzielny dziennik ustaw ukazał się dekret przewidujący częściową mobilizację rocznika 1927 i 1928. Mimo zapewnienia sekretarza stanu do spraw informacji, jakoby rząd nie przewidywał wprowadzenia cenzury prasy, dziennikowi „Le Soir Dimanche” wytoczono postępowanie sadowe za rzekome „szerzenie fałszywych wiadomości”.

Chleb nasz codzienny

Z dniem pierwszego listopada następuje likwidacja kartkowego systemu zaopatrzenia ludności pracującej w chleb i mąkę. Fakt to o znaczeniu dalekosiędnym. Jest to żywe świadectwo ogromnych osiągnięć gospodarczych Polski Ludowej. Osiągnięcie tym większe, że w takich bogatych krajach, jak Anglia, Francja i szereg innych, o wiele mniej dotkniętych zniszczeniami wojennymi, system kartkowy utrzymywany jest wciąż jeszcze i nie zanosi się na to, aby w bliskim czasie ograniczenia spożycia artykułów pierwszej potrzeby były w tych krajach zniesione. Jak widać plan Marshalla nie potrafi wyprowadzić gospodarki tych krajów ze ślepej uliczki kryzysu wojennego.

Zniesienie kartkowego systemu zaopatrzenia ludności pracującej w chleb i mąkę nakłada jednak na odpowiednie władze, a w szczególności na sieć spółdzielczą szczególne obowiązki. Trzeba aby od pierwszej chwili nowy bezkartkowy system zaopatrzenia ludności pracującej w chleb i mąkę działał ku pełnemu zadowoleniu wszystkich ludzi pracy.

Jak to osiągnąć? Przede wszystkim nie wolno, aby ktokolwiek z tych, którzy odpowiadają za zaopatrzenie ludności pracującej w chleb i mąkę, a więc władze Państwowych Zakładów Zbożowych, Centrali Spółdzielni Spożywców, Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi i okolicach, innych organizacji spółdzielczych na terenie województwa, cechy piekarskie, usunęły się faktem, że na składnicach Państwowych Zakładów Zbożowych, albo też centrali spółdzielczych znajdują się ogromne, idące w setki i setki tysięcy ton zapasy zbóż i mąki. Trzeba, aby dostateczne zapasy mąki znajdowały się w każdej piekarni, zarówno spółdzielczej jak i prywatnej, aby każda piekarnia mogła sprostać pełnemu

zapotrzebowaniu ze strony ludności pracującej.

Wiemy, że pewne kroki w tej dziedzinie zostały już podjęte, że w Łodzi i w innych miastach nagromadzone zostały zupełnie dostateczne zapasy zbóż i mąki na szereg miesięcy. Ale wiemy również, że nie wystarczy piekarnie, zwłaszcza prywatne, już w tej chwili zamagazynowały na swoich składach przy piekarniach kilkutygodniowy zapas mąki, jaki zlecono im nagromadzić. Mogą być także takie wypadki, że poszczególne piekarnie nie będą dbały o stałe utrzymywanie w określonych przez władze granicach podręcznych zapasów mąki. Pragnąc uniknąć najmniejszych nawet uchybień w tym względzie, koniecznym jest, aby czynnik społeczny kontrolował działalność wszystkich odpowiedzialnych za zaopatrzenie ludności instytucji. Trzeba, aby społeczne komisje kontroli handlu złożone z przedstawicieli Związków Zawodowych niezwłocznie sprawdziły stopień przygotowania piekarń oraz handlowej sieci sklepów spółdzielczych do handlu pieczywem bez kartek.

Kontrolę należy rozciągnąć również nad jakością wypiekanego pieczywa, nad zgodnością procentowości przemiału oznaczonego w marce fabrycznej ze stanem faktycznym oraz nad ściśłym przestrzeganiem wyznaczonych przez Komisje Cennikowe cen za poszczególne wyroby.

Sprawa ta winna zainteresować się nie tylko Związki Zawodowe, ale i lokalne Komitety Partyjne. W opiece nad zaopatrzeniem ludności pracującej w chleb i mąkę powinna znaleźć wyraz troska naszej Partii o poprawę bytu ludzi pracy. Dla każdego człowieka pracy w Polsce dostarczyć musimy chleba w dostatecznej ilości i w najlepszym gatunku.

WŁÓKNIARZE POLSCY

Do Wszeczwiązkowej Centralnej Rady Zw. Zawod. (WCSPS)

Z okazji zbliżającej się 31-rocznicy Rewolucji Październikowej włókniarze polscy przestali towarzyszyć wólkniarzom radzieckim depeszy treści następującej:

„Z okazji 31 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Polsce w imieniu 300.000-nej rzeszy zorganizowanych włóknarzy związkowców przesyła Wam życzenia dalszych sukcesów w dziedzinie umocnienia potęgi i znaczenia Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich — ostoju postępu i szermierza pokoju światowego.

Włókniarze polscy widzą w Związku Radzieckim i w masach pracujących ZSRR wypróbowanych przyjaciół Polski i polskiej klasy robotniczej. Korzystając z doświadczeń zwycięskiego pochodu do Socjalizmu narodów Związku Radzieckiego, pochodu, zapoczątkowanego Rewolucją Październikową, niestrudzenie dążymy do pogłębienia przyjaźni łączącej nasze bratnie narody i do przyspieszenia budowy Polski Socjalistycznej”.

Przewodniczący (BURSKI A.)

Generalny Sekretarz (ANIOLKIEWICZ A.)

„Sprawa Berlina” upadła

PARYŻ, PAP. — Poniedziałkowe posiedzenie Rady Bezpieczeństwa w sprawie Berlina miało rozpocząć się o godz. 17, jednakże w wyznaczonym terminie na sali posiedzeń nie pojawił się ani jeden z delegatów. W tym czasie odbywała się w mieszkaniu przewodniczącego Rady — Bramugli nowa konferencja między przedstawicielami mocarstw zachodnich a delegatami 6 „mniejszych” państw, członków Rady. Po konferencji, Bramuglia złożył wizytę wiceministrowi Wyszyńskiemu w ambasadzie radzieckiej.

Posiedzenie Rady rozpoczęło się z 40-minutowym opóźnieniem o godz. 17,40, przy szczelnie zapelnionych miejscach, przeznaczonych dla dziennikarzy i publiczności.

Przemawiający kolejno delegaci Francji — Parodi, Wielkiej Brytanii — Cadogan i Stanów Zjednoczonych — Jessup wypowiedzieli się za projektem rezolucji, opracowanym i przedłożonym na poprzednim posiedzeniu Rady w dniu 22 bm. przez 6 państw — niezainteresowanych bezpośrednio w tzw. „zagadnieniu berlińskim”.

Następnie zabrał głos wiceminister Wyszyński. Oświadczył on, że projekt rezolucji nie przewiduje równoczesnego zniesienia ograniczeń komunikacyjnych z Berlinem i wprowadzenia do tego miasta okupacyjnej marki radzieckiej, jako jedynie obowiązującej. W ten sposób projektowana rezolucja narusza bezpośrednio dyrektywy z 30 sierpnia br., przesłane na mocy moskiewskiego porozumienia przedstawicielom 4 mocarstw gubernatorom wojskowym w Niemczech.

PARYŻ, PAP. — Po przemówieniach delegatów 4 mocarstw przystąpiono do głosowania nad projektem rezolucji w sprawie Berlina. Za projektem głosowali przedstawiciele mocarstw zachodnich i 6 mniejszych państw. Delegaci ZSRR i Ukrainy głosowali przeciwko projektowi.

W ten sposób projekt rezolucji upadł, ponieważ Związek Radziecki, korzystając z przysługujących mu — jako wielkiemu mocarstwu — uprawnień złożył veto zgodnie z artykułem 27 Karty ONZ. Po głosowaniu przewodniczący zamknął posiedzenie.



Czy pamiętasz?

Nie należę niby jeszcze do kategorii „starszych panów”, ale bądź co bądź gimnazjum skończyło się jeszcze przed wojną i ot, niedawno wypadło mi już wziąć udział w zjeździe tak zwanych — „byłych wychowanków”. Zjechało się nas właściwie niezbyt wielu (wojna wszak „zrobiła swoje”), ale tym niemniej ilość kolegów ze szkolnej ławy była wystarczająca by odgrzebać wspomnienia z lat — jak to się mówi — szczenięcych. I rzecz charakterystyczna, wspomnienia te dotyczyły nie tyle nawet „kumpi” i kamrałów szkolnych, ile przede wszystkim profesorów.

— Czy pamiętasz historyka J.? — zapytał mnie zaraz po przywitaniu kolega inżynier H. — To właściwie był historyk, a nie historyk. Laził ciągle rozbudzony i groził wszystkim: no, no, no, już ja wam pokażę!

— A „Zermentka” od francuskiego? wyrwał się kolega Z. (dziennikarz).

— Bardzo miła nauczycielka — orzekliśmy z uznaniem. — Miała ogromnie krótki wzrok, wobec czego na jej lekcji można było pierwszorzędnie ściągać.

— A „Kolumb”? — zagadnął kolega P. (aktualnie — technik włókienniczy).

— Ten od geografii i nauki o Polsce współczesnej — przypomniał sobie kolega K. — prowadził wykłady na poziomie uniwersyteckim — bardzo miłe i nudne.

Przeszliśmy z kolei i do sylwetek innych pedagogów. „Dyrka” Piórkowski, który w budzie usiłował zaprowadzić surowy fason profesora Zaduręgi, spotał od „ćwiczeń cielesnych i wychowania fizycznego”, prefekta Rzepki, zwanego pieszczotliwie „Pomidorem”, łacinnika Kolasę, który kazał nam „kumkać” niezliczoną ilość od Hora-

cego i wierszy Owidiusza, przyrodnika Wróblewskiego, który będąc drągałem 2-mej rownej wysokości nie bardzo wróbla przypominał itd. Rozpatrując szczegółowo zwyczajne naszych profesorów, ich stosunek do uczniów i sposób pytania — dokonaliśmy podziału na „belfrów morowych” i na „inwalidów”.

— Ciekawe — zauważył inżynier H. — Gdzie się też to całe nasze ciało pedagogiczne rozleciało?

I znowu zaczęliśmy sobie przypominać: historyk J. zginął w 1939 roku. „Zermentka” wywieziono do Oświęcimia. „Kostucha” jest dyrektorem gimnazjum na Ziemiach Odzyskanych. „Kolumb” zgodnie ze swym pseudonimem odkrył Amerykę i siedzi „na emigracji”. prefekt Rzepka zmarł już po wojnie na zawał serca. Kolasę pracuje w ministerstwie, no, a resztę oglądamy na zjeździe.

Kolega — major O. który do tej pory nie odzywał się prawie, gdyśmy skończyli, zagadnął:

— A matematyka L. — pamiętałeś? W młodszych klasach wykładał, prócz tego był wychowawcą?

— L., L. — zaczął szukać we wspomnieniach kolega — urzędnik pocztowy. — Ach, już wiem: taki drobny, niepozorny, ciuchutki. „Dyro” go zawsze prześladował, że nie może klasy opanować.

Przypomnieliśmy sobie wtedy wszyscy naszego matematyka L. Uczył dobrze, ale był taki jakiś „bez cech charakterystycznych” — safandula — samotnik.

Safandula? uśmiechnął się ironicznie kolega major — No to muszę wam powiedzieć, że ten oto „safandula” parę razy nazwisko w czasie okupacji zmieniał, że od 1939 roku zajmował się zrazu „małym sabotażem”, a potem przeszedł na „sabotaż duży”, na dywersję i zbrojne zwalczanie wroga. Że był jednym z najdzielniejszych bojowców Gwardii Ludowej i że wreszcie obecnie znajduje się niedaleko miejsca naszego zjazdu.

— Tak? — zawołaliśmy podnieceni tą wiadomością. — A gdzie?

— Na cmentarzu — obwieścił ze smutkiem major — We wsi B. Tu go w obławie dosięgła wraża kula gestapowca.

Zważywszy że zjazd nasz odbywał się w przededniu dnia, poświęconego pamięci Zmarłych, postanowiliśmy w przeważnej większości udać się w Zaduszki na cmentarz w B., by uczcić pamięć „belfra” — bohatera. Idąc od stacji martwił się, czy w ogóle moglibyśmy odnajdziemy.

— Padł w polu — rozważał kolega — Prze nie leno go na cmentarzu, ale ktoś tam może dziś dbać o ten grób?

Ku naszemu zdziwieniu bynajmniej nie błądziliśmy w poszukiwaniach mogiły. Na cmentarzu było „widno” od lampek oliwnych i w ich blasku znaleźliśmy grób

— Świeże astry, chryzantemy, girlanda świeczek? — zdziwił się głośno inżynier H., gdyśmy złożyli wieniec. — Ktoś jednak troszczy się o grób bohatera..

— To dzieci z tutejszej szkoły — wtrącił stary dozorca cmentarny. — Przychodzą tu często same i z nauczycielką, mogiły doglądają. Ano, chyba nie dziwota, że MAJĄ W SWEJ PAMIĘCI TYCH, KTÓRYM ZAWDZIĘCZAJĄ SWOJĄ WOLNOŚĆ I ŻYCIE..

Opuszczając cmentarz pomyśleliśmy wzruszeni o dziwnym a pięknym losie profesora L., który za życia „nie mógł klasy opanować”, po śmierci zaś opanował całą wiejską szkołę..



Chciwy kupiec

Zył sobie pewien chciwy kupiec. Jadł, pił, długo się wysypiał, a pracy bał się jak ognia. Wynajmował więc za marnym wynagrodzeniem parobków i kazał im na siebie pracować.

Kupca dręczyło bardzo to, że dzień jest za krótki. Wyruszył więc w drogę, aby odszukać takiego mędrca który by go nauczył, jak dzień przedłużyć.

Szukał, szukał i znalazł wreszcie mędrca — biedaka, któremu na łnie było Lepszu Peduń.

Jaka troska sprowadza Cię do mojego domu, bogaty gościu! — pyta Peduń.

— Niezadowolony jestem z dnia — odpowiada kupiec. — Nawet latem krótki jest od zajęczego ogona. Ledwo robotnicy za te pory się wezmą, a już słońce ku wieczorowi się chyli. Naucez mnie, mędrze, jak jasny dzień lata wydłużyć.

Spojrzał Lepszu Peduń swoimi mądrymi oczami na kupca i rzekł:

— Wdziej na siebie 77 ciepłych szat, a na te szaty nałóż barani kożuch, na głowę futrzaną czapkę z nausznikami, a na nogi wołaj gnuj futrzane buty. Na plecy zarzuć kosz z wszelką żywnością dla siebie. Weź następnie drewniane widły, wdrap się na wierzchołek wysokiej brzozy. Jak się znajdziesz na wierzchołku, podeprzyj słońce widłami i przytrzymaj je na jednym miejscu jak złoty płacok. Słońce wówczas nie zajdzie i dzień się nie skończy.

Podziękował kupiec, zapłacił mędroci 100 rubli złotem i pobiegł do domu, żeby dzień przedłużyć. Nalożył na siebie 77 ciepłych ubrań, barani kożuch i czapkę futrzaną i buty futrzane, zarzuć wielki kosz z jedzeniem na plecy, wziął widły i wdrapał się na brzozę. Podparł widłami słońce i siedział.

„Hej! ludzie! nie rzucajcie roboty bez mojego rozkazu!” — woła.

Siedzi kupiec jedną godzinę — gorąco, siedzi drugą — duszno, siedzi trzecią — pot zalewa mu oczy! Zmęczony się zmordował okrutnie, ledwo widły trzyma.

— No kochani — woła słabym głosem z brzozy — długo i dobrze dziś pracowaliśmy. Idźcie spać.

Ręce kupcowi omdlewały, nogi sztywnieją, ruszać się nie może. Widły wypadły mu z rąk i zaczęły o galezie. Chciał zleźć z drzewa, lecz zwał się na ziemię. Całe szczęście, że miał na sobie 77 ubrań i barani kożuch, bo byłby się niechybnie zabił. Trochę się tylko potłukł, ale za to nauczył się, jak dzień przedłużyć. Poszło mu to na zdrowie skorzystał na tym robotnicy, a najbardziej opłaciło się to biednemu Peduniowi — 100 rubli — to majątek!

spolszczyła Maria Górską

Ze zbioru bajek ludowych narodów ZSRR, który ukazuje się wkrótce nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Współpraca”.



Pomóżcie Zosi Koronkiej z Waliszewa

Do Redakcji „Promyka”.

Wczoraj zdarzył się u nas straszny wypadek: 9-letnia dziewczynka, Zosia Koronka, powróciwszy ze szkoły (jest uczennicą 4-jej klasy szkoły powszechnej w Waliszewie, gmina Bielawy powiat łowicki) pomagała rodzicom, poganiając konia na maneżu. Spadła z konia i tryby zmiażdżyły jej stopę. Uległa wypadkowi przy pracy nie bardzo może odpowiedniej dla jej wieku. Przewieziono ją natychmiast do szpitala w Głownie. Ponieważ jest to dziecko, które nikogo nie ma w Głownie, czy by ktoś z Redakcji nie mógł do niej zajrzeć, by osłodzić jej trochę smutny pobyt w szpitalu. (Autobusy z Łodzi do Głowna odchodzą co godzina z Dolów).

W Warszawie, w której się urodziłam i mieszkałam do powstania, latem bieżącego roku zdarzył się wypadek, że dziewczynka, jadąc ze szkoły, wypadła z tramwaju i kola zmiażdżyły jej nogi. Koleżanki i profesorowie zwrócili się do jednej z gazet o pomoc. Otworzono listę składek na protezy dla Marysi (nazwiska jej nie pamiętam). Zebrano sporo pieniędzy i dziewczynka, która marzyć nie mogła

o kupieniu protez, będzie mogła pracować i być pożytecznym członkiem społeczeństwa. Umilono jej też niezmiernie pobyt w szpitalu pamięcią wielu dobrych ludzi.

Temu biedactwu, które uległo u nas wypadkowi, jeśli żyć będzie, rodzice też nie będą w stanie kupić protezy (gospodarstwo około 4 hektarów). Czyby w rodzinie Promykowej nie zebrali się dzieci z wielu szkół, by ulżyć nie szczęściu swej koleżanki, która uległa wypadkowi przy tak im dobrze znanej pracy?!

Dajmy wszyscy choć skromny datek na protezę dla niej. Zosia, jak widać z wieku i klasy, (ma 9 lat, a jest w czwartej klasie) uczy się bardzo dobrze i jest miłą i grzeczną dziewczynką.

Na zapoczątkowanie funduszu dla okaleczonej przy pracy dziewczynki przesyłam swoją skromniutką oszczędność — 50 złotych.

Uczennica 7-jej klasy
szkoły powszechnej w Waliszewie.

(Nazwisko moje podaję tylko do wiadomości Red., gdyż myślę, że prośba moja jest odbiciem pragnień wszystkich dzieci z tutejszej szkoły.)

ODPOWIEŹ REDAKCJI.

Masz rację i Ty i dzieci z Twojej szkoły. Dzieci ludzi pracy muszą sobie wzajemnie pomagać, a tym bardziej w nieszczęściu. Myślę, że po wydrukowaniu tego listu przyjaciele i czytelnicy „Promyka” pośpieszą z pomocą małej Zosi Koronkiej. Do twych 50-ciu zł dodamy od siebie znacznie więcej. Sądzę, że dziewczynką zainteresuje się również Rada Gminna w Waliszewie, tym bardziej, że, jak piszesz, jest ona dzieckiem małego gospodarza.

Bardzo bym chciał odwiedzić Zosię w szpitalu, a boję, że w najbliższych dniach nie będę miał czasu.

Czy Ty i Twoi koledzy, oraz koleżanki nie moglibyście jej tymczasem kolejno odwiedzać? W jakikolwiek sposób szkoła Wasza tę rzecz urządzi, my zaopiekujemy się Zosią.

Napisz mi coś więcej o sobie i Twojej szkole. Czy wszystkie dzieci u Was umieją tak ładnie pisać i tak zdrowo myśleć, jak Ty?

Najserdeczniej pozdrawiam Cię. Ucałuj ode mnie Zoskę Koronką. Spróbujemy ją jakoś pocieszyć i ulżyć jej w nieszczęściu.

REDAKTOR.

Spieszmy z pomocą

W odpowiedzi na powyższe gorące wezwanie zespół redakcyjny „Głosu” składa 10 tysięcy złotych na pomoc dla Zosi Koronkiej, ale na protezę potrzeba znacznie więcej pieniędzy.

Jesteśmy głęboko przekonani, że wiele dzieci pójdzie za tym przykładem i dośroczą z pomocą Zosi.

Z życia Partii

Dziś, dnia 26 bm. odbędą się zebrania kół PPR w następujących zakładach pracy:

Dzielnica Widzew
godz. 13.30 — PZPB Nr 16 — przedziałnia i skrzecznia zm. 1; godz. 15 — Azbest — komitet współdziałania.

PZPB Nr 5
godz. 14 — przedziałnia amerykańska i egipska zm. 2, skrzecznia, dublarnia, motalnia i przewijalnia zm. 2, kotłownia i węglarze (wspólnie z PPS).

Dzielnica Górna
godz. 16 — Centrala Handlowa Przemysłu Skórzanego.

Dzielnica Baluty
godz. 15.30 — MZK — koło 3; godz. 16 PZPJG Nr 8 biuro, Rosner, Mewa.

Dzielnica Górna Lewa
godz. 12 — Centrala Tekstylna — Eksport; godz. 13 — Anke Rymar — koło nr 4; godz. 16 — Centrala Tekstylna — Składnica Towarów Wybrakowanych.

Dzielnica Ruda Pabianicka
godz. 7.30 — PZPB w Rudzie — Straż Przemysłowa zm. 1; godz. 13 — PZPB w Rudzie — tkalnia zm. 1.

Dzielnica Śródmieście
godz. 14 — Szkoła Prawnicza; godz. 15 — Okręgowy Inspektorat Ochrony Skarbowej; godz. 15.30 — firma Kublik; godz. 16 — Centrala Zaopatrzenia Materiałowego Przem. Włókienniczego — koło 2; godz. 16.30 — Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane — Zjednoczenie Łódzkie; godz. 17 — Dyrekcja Włókien Łykowych; godz. 18.30 PDT — koła 1, 2 i 3.

Dzielnica Staromiejska
godz. 15.30 — PZZPP Nr 2 — oddział 2, Urząd Wojewódzki — koła 1, 2, 3, 4; Silvars; godz. 16 — PZPW Nr 39 — oddz. 4.

Dzielnica Górna Prawa
godz. 13.30 — PZPW Nr 1; godz. 15 — Fabryka Tasiemek i Wstążek; godz. 16 — Warsztat Mechaniczny, PZPB Nr 4; godz. 18 — koło terenowe.

Uwaga, kolporterzy i dziesiętnicy Dzielnicy Staromiejskiej!
Dnia 27 o godzinie 17 w lokalu Dzielnicy odbędzie się odprawa dziesiętników i kolporterów. Stawiennictwo obowiązkowe.

Uwaga! Członkowie koła terenowego Dzielnicy Śródmiejskiej Lewej.
Zebranie koła terenowego odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 17. Stawiennictwo obowiązkowe.

Uwaga! Sekretarze kół Dzielnicy Śródmiejskiej Lewej
Dnia 28 bm. o godz. 16.30 odbędzie się w lokalu Komitetu Dzielnicowego odprawa sekretarzy kół. Stawiennictwo obowiązkowe.

ZE ZW. AKAD. MŁODZIEŻY POLSKIEJ
Wydział Humanistyczny ZAMP-u zawiadamia, że dnia 26. 10. o godz. 20 odbędzie się zebranie Koła studentów socjologii i filozofii w budynku Uniwersytetu Łódzkiego ul. Narutowicza 65 sala Nr 18.

Sekcja Matematyczno-Przyrodnicza zawiadamia kolegów ZAMP-owców z I i II roku studiów, że dnia 28. 10. br. o godz. 19.30 w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 48 odbędzie się zebranie sekcji Matem.-Przyr. Nr 18.

OGŁOSZENIE

Wydział Historii Partii KC PPR — Warszawa, Aleja Róż 2 kupi następujące numery „Republiki“:

Za rok 1935:
od stycznia do czerwca włącznie, z 30 i 31 lipca,
za sierpień i październik
z 6, od 8 do 12, od 14 do 30 września
od 1 do 27 listopada
z 14, 16, od 24 do 27 grudnia.
Za rok 1937:
za luty
od 23 do 30 stycznia
z 29 marca, od 5 do 30 kwietnia
od 1 do 20 maja, od 21 do 30 czerwca,
od 1 do 23 lipca,
od 17 do 19 sierpnia, od 19 do 30 września,
z 1, 9, od 10 do 19 października,
z 2, od 9 do 30 listopada,
od 1 do 8, z 20, 25, od 27 do 30 grudnia.

Interpelacje naszech Czytelników

Prawda o szkole powszechnej Nr 3

Obywatelu Redaktorze!

Pragnę poruszyć sprawę Szkoły Powszechnej Nr 3, mieszczącej się przy ul. 11-go Listopada gdzie zapisałem mojego syna.

Kiedy zgłosiłem się do kancelarii, nie zastałem tam nikogo. Chmara dzieci z dziwnym wrzaskiem hasała po korytarzach.

Nikt nie umiał mnie poinformować, gdzie jest kierowniczka szkoły. Wreszcie zjawiła się pani w starszym wieku, ale tak roztargniona, że trudno było z nią rozmawiać. Ciągłe czegoś szukała i ciągle na coś narzekała. Wreszcie udało mi się nawiazać z nią rozmowę, która wyglądała mniej więcej w ten sposób:

— Pan chciał zapisać chłopca, ale nie ma miejsca — wszystko jest już przepełnione.

Tymczasem po dłuższych targach znalazło się miejsce dla syna, a jak się później okazało, były jeszcze dwa wolne miejsca.

W szkole wyżej opisanej brak jest dyscypliny wychowawczej, brak odpowiedniego kierownictwa. Dzieci często są bez opieki, pozostawione samopas.

Nam, rodzicom, zależy przecież na wychowaniu dzieci na przyszłych dobrych obywateli i uważam, że w tej dziedzinie przede wszystkim właśnie szkoła ma wielkie zadania do spełnienia.

Z. J.
(Imię i nazwisko autora znane jest Redakcji)

Od Redakcji: W sprawie powyższej zwróciliśmy się do Inspektoratu Szkolnego, który udzielił nam szeregu wyjaśnień

Mianowicie, pomieszczenia szkoły przy ul. 11 Listopada istotnie były przez pewien czas przepełnione. W związku bowiem z reformą szkolnictwa powstały trudności lokalowe. Jednakże w chwili obecnej gmach jest już odciążony, bowiem szkoła popołudniowa została przeniesiona do innego budynku przy ul. Żeromskiego nr 10.

Co się zaś tyczy kierownictwa szkoły, to Inspektorat Okręgu Łódzkiego czeka w tej chwili na rozwiązanie w skali ogólnopństwowej kwestii emerytur dla długoletnich nauczycieli, którym stan zdrowia nie pozwala już pracować. Wysilki Inspektoratu idą w tym kierunku, aby osoby te przenieść na emeryturę i zastąpić je nowymi, młodymi siłami, które potrafiłyby odpowiednio zorganizować pracę w szkole — zarówno pracę nauczycieli, jak i dzieci. (m)

ZIMA SIĘ ZBLIŻA — JUŻ CZAS UŻYWAĆ

Włókna Lanolinowe Cordel

który usuwa opierzchnięcia i zaczerwienienia skóry rąk i twarzy

Do nabycia w składach aptecznych i perfumiarach

BROWAR KONIŃSKI

poleca:

PIWO JASNE

lekkie, zaw. alkoholu poniżej 4,5%

SKŁAD PIWA WYTWÓRNIA WÓD GAZOWYCH

Stefan Głowinkowski

poleca:

Piwa i Wody Gazowe

Koło, Asnyka 27. Telef. 76

Dom Handlowy i Wytwórnia Papy

Tadeusz Skarbek

J. Zabiński i S-ka

w Koninie

CENTRALA TEKSTYLNA

BIURO HANDLU DETALICZNEGO

zatrudni:

2 ch kreślarzy z praktyką w biurze architektonicznym

1-go dekoratora okien wystawowych

Zgłoszenia osobiste z podaniem, życiorysem i zaświadczeniem z ostatniego miejsca pracy do Wydziału Personalnego Biura Handlu Detalicznego, ul. Piotrkowska 87.

WYTWÓRNIA CUKIERKÓW

„WANDA“

wł. W. KABATA

Konin

11-go Listopada 17

Zakład Maszyn i narzędzi rolniczych

Odlewnia żelaza

L. KALIŃSKI

w Kole, ul. Dąbska 16

Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi przy współdziałaniu Zrzeszenia Prywatnego Przemysłu Włókienniczego organizuje kurs:

TKACKI

DZIEWIARSKI

PONCZOSZNICZY

DRUKARSKO - WYKONCZALNICZY

Zapisy do dnia 30 października rb. przyjmuje Sekretariat Zrzeszenia, Łódź, ul. Traugutta 1. 6728

Julian Oblizajek

PRACOWNIA

UBIORÓW DAMSKICH

Koło, Plac Wolności 27

PANSTWOWA FABRYKA ZEGARÓW

Łódź, ul. Wigury 21

zatrudni natychmiast: inżynierów lub techników na stanowiska: Kierownika Biura Fabrykacji, Kier. Wydz. Inwestycji i Ruchu, Konstruktorów na przyrządy oraz Gł. Magazyniera i wykwalifikowaną sekretarkę-maszynistkę.

Warunki do omówienia. 6628

PRACOWNIA SUKIEN I OKRYC

Serafina Janiecowa

Radom, Żeromskiego 37.

WYTWÓRNIA LEMONIADY

J. Kontylewicz

Konin, Armii Czerwonej 47.

Magazyn Galanterijno-Włókienniczy

R. BEDNARZ

Radom, Żeromskiego 40.

FABRYKA SZCZOTEK I PĘDZLI

W. HELLER

Radom, Żeromskiego 46.

MATERIAŁY BUDOWLANE

Zygmunt Ofiara

Radom, Żeromskiego 77.

ZAKŁAD KRAWIECKI

Feliks Popiołek

Radom, Żeromskiego 9.

DOM HANDLOWY

JAN PAZDON

egz. od 1852 r.

Radom, Żeromskiego 17.

SKŁAD WEDLIN

A. St. Siczek

Radom, ul. Żeromskiego 13.

OGŁOSZENIA DROBNE

KIEROWNIK referatu budowlanego potrzebny. Podanie, życiorys, Centrala Handlowa, Łódź, Gdańska 184. 6539

SKRADZONO zaświadczenie rejestracji wyd. przez RKU — Ostrowiec na nazwisko Szymczyk Stefan. 6716

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU-Kutno. Kałużny Kazimierz, wieś Praga gm. Poddebice pow. łęczycki. 6718

ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Bachanek Sylwestra. 6717

MŁYN MOTOROWY — GOSPODARCZY

FELIKS JEZIORNY

Grabów koło Łęczycy

Telefon 22

GMINNA SPÓŁDZIELNIA

»SAMOPOMOC CHŁOPIKA«

z odp. udziałami

w Grabowie koło Łęczycy

